

Krzysztof Kurosz*

OCHRONA UTWORU I WYNIKÓW PRACY NAUKOWEJ W KONTEKŚCIE ZASADY *DA MIHI FACTUM DABO TIBI IUS*

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest wykazanie możliwości ochrony pierwszeństwa odkrycia naukowego za pomocą konstrukcji praw osobistych prawa cywilnego. Ochrona ta jest niezależna od ochrony utworu naukowego gwarantowanej przepisami prawa autorskiego. Wybór podstawy prawnej powództwa (wskazanie na konkretne prawo osobiste) nie wiąże sądu. Błędne powoływanie się na prawo autorskie do odkrycia nie jest przeszkodą do udzielenia ochrony odkryciu naukowemu za pomocą prawa cywilnego.

Słowa kluczowe: prawo autorskie, utwór naukowy, prawa osobiste, podstawa prawna powództwa

Wprowadzenie

Problem przedstawiony w tytule opracowania dotyczy dwóch zachodzących na siebie zagadnień: ochrony wyników pracy naukowej w ramach lub niezależnie od prawa autorskiego oraz swobody sądu w kwalifikacji prawnej roszczeń w sytuacji przenikania się konturów praw osobistych.

Chodzi zatem o swobodę sądu wyboru podstawy prawnej rozstrzygnięcia w sytuacji trudności kwalifikacji powództwa, dotyczącego trudno mierzalnej

* dr Krzysztof Kurosz, Katedra Prawa Cywilnego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

kategorii interesów osobistych w dziedzinie twórczości naukowej. Wzajemnie oddziałują na siebie kwestie materialnoprawne oraz proceduralne, a ich rozwikłanie nie jest łatwym zadaniem. Wydaje się wręcz, że formułując określone wnioski, konieczne jest czynienie koncesji i ustępstw zarówno na rzecz procedury, jak i prawa materialnego.

Obiektywny charakter treści utworu naukowego jako czynnik wpływający na ochronę prawnoautorską

Utwory naukowe mają szczególny charakter. W piśmiennictwie podkreśla się, że najczęściej występującym problemem w związku z ochroną dzieł naukowych jest rozgraniczenie w nich elementów chronionych i niechronionych¹. Konstatacja ta wymaga rozwinięcia. Problem oceny poszczególnych elementów utworu, z punktu widzenia tego, czy noszą one cechę oryginalności oraz indywidualności, występuje w przypadku niemalże każdego typu utworu.

Tym, co szczególne i co decyduje o wyjątkowości zagadnienia, jest dodatkowa przyczyna, dla której tak dużą wagę przykładamy do prób wyodrębniania w utworze naukowym części/warstwy chronionej prawem autorskim i pozbawionej tej ochrony. Otóż szczególny charakter zagadnienia polega na tym, że w wypadku utworów naukowych mamy do czynienia z immanentnie wpisaną w dzieło obiektywizacją treści. Treść utworu ma z założenia odzwierciedlać rzeczywistość. Nie może stanowić jej przetworzenia. Wspomniana właściwość pozwala odróżnić opracowanie historyczne od propagandy, analizę zjawisk fizycznych od opracowania poświęconego ezoteryce, czy wreszcie poważne, naukowe opracowanie problematyki prawniczej od pseudoprawniczych rozważań.

Powiada się, że akty obiektywne przychodzą z zewnątrz. Oczywiście, że jednym z wielkich zagadnień filozoficznych (ale również i naukowych) jest pytanie o źródło poznania, obiektywność zjawisk, wpływ procesów poznawczych na badane zjawisko. Doceniając złożoność tego zagadnienia, należy jednak, w ramach niniejszego opracowania, dokonać radykalnego uproszczenia poprzez przyjęcie, że obiektywnie ujmowana rzeczywistość istnieje (co do zasady?), tzn. istnieje pewien byt niezależny od podmiotu poznającego. Podmiot ten nie tworzy ani faktów, ani powiązań między nimi. Relacjonuje on jedynie ich istnienie w utworze naukowym. To właśnie na to zagadnienie zwróciła uwagę B. Gie-

¹ J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Specyficzne problemy dotyczące niektórych kategorii utworów*, w: *System prawa prywatnego*. t. 13: *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2013, s. 39.

sen, odwołując się do wypowiedzi H. Hubmanna, że „większość idei dociera z zewnątrz [...]. Z natury idee te dane są wszystkim, są dostępne każdemu, kto tylko jest w stanie je duchowo przejąć”².

Dalsze rozważania opierają się zatem na wstępnym założeniu, podobnym do pascalskiego zakładu. Z dwóch opcji: 1) określone fakty, do których odnosi się utwór naukowy, obiektywnie istnieją albo też 2) nie istnieje coś takiego jak obiektywny fakt odkrywany, opisywany w utworze naukowym i analizowany przez obserwatora (zwłaszcza w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych, a w szczególności nauki prawa), wybieramy opcję pierwszą. Wybór ten nie jest arbitralny. O dążeniu do obiektywizacji treści przesądza podejście świata nauki, w tym rozbudowany system recenzowanych publikacji naukowych, spełniający kryterium obiektywizacji (w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych obiektywizacji poprzez intersubiektywność i powtarzalność pewnych poglądów). Nawet w odniesieniu do nauki prawa, jako szczególnej dziedziny nauki, dominuje w chwili obecnej spojrzenie na prawo jako fakt obiektywny, którego wykładnia i stosowanie powinny opierać się na sprawdzalnych kryteriach.

W chwili obecnej na gruncie prawa autorskiego niektóre wątpliwości w tej materii przecina art. 1 ust. 2¹ pr. aut.³. Zgodnie z treścią przepisu „Nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania”.

Ustalenia badawcze i ich ochrona w świetle poglądów na temat budowy utworu

Myśl wyrażona w art. 1 ust. 2¹ pr. aut. nie jest nowa. Od dawna była powszechnie przyjmowana przez poszczególnych autorów, niezależnie od dokonywanych wyborów określonej koncepcji ontologicznej budowy utworu. Różne były jednak uzasadnienia takiego stanowiska.

W dawnej literaturze uzasadniano ją podziałem na treść i formę utworu. Już na tle ustawy z 1926 r. polska doktryna przyjmowała stanowisko o możliwości ustalenia budowy dzieła oraz wyciągała z tego określone konsekwen-

² B. Giesen, *Plagiat dzieł naukowych – zagadnienia wybrane*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 112 (2011), s. 79.

³ Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 666, art. 1 ust. 2¹. Wprowadzony na skutek art. 9 ust. 2 Porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej – załącznik do porozumienia ustanawiającego Światową Organizację Handlu, Dz. U. z 1996 r., nr 32, poz. 143.

cje dla oceny elementów utworu, podlegających ochronie prawnoautorskiej. S. Ritterman, w ślad z J. Kohlerem, dokonywał podziału na treść i formę dzieła, stwierdzając, że „dziełem nie jest treść (ów zespół myśli i wyobrażeń), lecz treść wyrażona w pewnej formie”⁴. Wprawdzie przyznawał, że możliwa jest twórczość w zakresie treści (nowe teorie naukowe, fabuła powieści, melodia w muzyce), niemniej jednak nie jest ona niezbędna do powstania utworu. Tym, co niezbędne, jest „samodzielne, a tym samym twórcze przedstawienie pewnej, choćby nieoryginalnej, treści”⁵. S. Ritterman wykluczał jednak twórczość w zakresie treści utworu naukowego, gdyż nauka, zajmując się „poznawaniem, jest – co do treści – odtwórcza, świat fantazji jest tedy naukowej pracy obcy, bo w nim króluje indywidualna twórczość”⁶. Z wypowiedzi tej można wysnuć wniosek, że tym, co różni utwór naukowy od innych rodzajów dzieł, jest odtwórczość treści rozumiana jako jej relacyjność wobec obiektywnie istniejącej rzeczywistości.

Uzupełniająco wskazać należy, że S. Ritterman wiązał opisywane zagadnienie z funkcjami utworu. Autor ten wskazywał, że wynalazek jako taki nie jest utworem (choć może nim być opis wynalazku). Jest tak dlatego, że wynalazca „dąży do wyzyskania sił przyrody dla zaspokojenia potrzeb życia codziennego, nie jest zaś istotnym celem wynalazcy, by umysłem ludzkim przedstawić fenomeny przyrody”⁷. Wynalazek jest dziełem ducha, lecz nie jest dla ducha przeznaczony⁸.

Stanowisko to, surowe dla ustaleń naukowych, gdyż stawiające poza nawiasem prawa autorskiego treści dzieł naukowych, było łagodzone poprzez szerokie rozumienie formy, obejmującej również formę wewnętrzną – swoiste ujęcie treści, konstrukcję przedstawienia.

Podobne stanowisko do zaprezentowanego zostało (na tle ustawy z 1952 r.) przedstawione przez A. Kopffä – łącznie z opisem celu utworu naukowego, którym jest poznanie rzeczywistości. W przeciwieństwie do niego, utwór artystyczny służy oddziaływaniu na odbiorcę. A. Kopff podkreślał, że „odmienne cele i zadania utworów naukowych i artystycznych znajdują odpowiedni wyraz w różnej ich strukturze. W dziele naukowym ustalenia i odkrycia, ujęte w postaci wyników przeprowadzonych badań, dotyczą wyłącznie obiektywnie istniejącej

⁴ S. Ritterman, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937, s. 3.

⁵ *Ibidem*, s. 6–7.

⁶ *Ibidem*, s. 7.

⁷ *Ibidem*, s. 3.

⁸ *Ibidem*.

rzeczywistości i praw nią rządzących. Uczony prawd naukowych nie tworzy, lecz odkrywa je tylko i ustala. Badane przez niego zjawiska istnieją lub istniały, ale nikt ich uprzednio nie dojrzał lub też z dostrzeżonych nie wysnuł odpowiednich wniosków⁹.

Zdaniem A. Kopffa oryginalność dzieł naukowych nie tkwi w ich treści, lecz „w dowodzie, czyli w porównaniu tez z rzeczywistością”¹⁰.

Na pytanie o zakres ochrony prawnoautorskiej dzieł naukowych oraz kwestię ustaleń badawczych A. Kopff odpowiadał w sposób następujący: w przypadku utworów artystycznych ochrona prawa autorskiego obejmuje całość dzieła, „natomiast w dziełach naukowych poza swym zasięgiem pozostawia rezultat badawczy”¹¹. Po prostu – argumentował A. Kopff – „nie wydaje się słuszne, by ów rezultat badań naukowych miał stać się wyłączną własnością danego uczonego. Przemawia przeciwko temu również konieczność uwzględnienia interesu społecznego, przede wszystkim zaś dobro nauki”¹².

Sprzeciwiając się sformułowanej już wcześniej, bo w latach trzydziestych XX w., koncepcji tzw. własności umysłowej, niosącej ze sobą niepożądane następstwa dla nauki i wynalazczości, A. Kopff uznawał jednak za pożądaną ochronę „pierwszeństwa ustaleń naukowych z pełnymi skutkami w sferze stosunków i praw osobistych”¹³. Nie wskazywał jednak jednoznacznie podstawy prawnej ochrony, uchylając się od zajęcia jednoznacznego stanowiska¹⁴.

Nie ulega jednak wątpliwości, że mamy w tym wypadku do czynienia z przynajmniej częściowym nawiązaniem do poglądów S. Rittermana, wyrażonych w *Komentarzu* do ustawy o prawie autorskim z 1926 r. Ten zaś powoływał się z kolei na poglądy Kohlera – ochrony ustaleń naukowych raczej za pomocą prawa osobistości aniżeli prawa majątkowego¹⁵.

Wróćmy zatem w tym miejscu do poglądów S. Rittermana na temat istoty prawa autora do ustaleń badawczych. Otóż S. Ritterman z właściwą sobie erudycją stwierdzał, że autor nie może przypisywać sobie autorstwa treści utworu

⁹ A. Kopff, *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, Kraków 1961, s. 11.

¹⁰ *Ibidem*, s. 12.

¹¹ *Ibidem*, s. 14.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 15.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 14.

naukowego, „bo materiał ten stworzył Stwórca czy społeczeństwo”¹⁶, zasługą autora – twórcy dzieła – jest natomiast poznanie tego materiału. Skoro on pierwszy go poznał, to on pierwszy powinien mieć prawo z niego skorzystać¹⁷. W konsekwencji autorowi powinno zatem przysługiwać prawo podmiotowe „na określonym przedmiocie”¹⁸, które „byłoby wyposażone w roszczenia bezwzględne”¹⁹. Istota tego prawa polegałaby na zapewnieniu pierwszeństwa danej osobie w przekazaniu wiadomości odbiorcom²⁰.

Interesujące jest, że w podobnym kierunku podążały poglądy J. Błeszyńskiego, sprzeciwiającego się strukturalnemu podejściu do utworu. Będąc zwolennikiem holistycznego ujęcia, autor ten przyjmował, że dziełem jest „określony zestrój”²¹ wartości intelektualnych i estetycznych, który dopiero jako całość może być oceniony przez pryzmat oryginalności, twórczego charakteru. J. Błeszyński odróżniał ochronę prawnoautorską „oryginalnego ujęcia pewnego zagadnienia, a więc zbudowania uzasadnienia lub opisanie zjawiska”²², od ochrony samego ustalenia, jako rezultatu procesu twórczego, dla której właściwe są przepisy o ochronie dóbr osobistych. Zdaniem J. Błeszyńskiego „autor ustalenia naukowego może domagać się, by w sposób zwyczajowo przyjęty powoływano jego autorstwo danego ustalenia i by go sobie nie przywłaszczano”²³.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Niezależnie od przyjmowanych poglądów na temat koncepcji budowy utworu (ujęcie strukturalne lub holistyczne) poszczególni przedstawiciele dawnej nauki prawa są zgodni co do tego, że ustalenia badawcze i konkretne fakty – element treści utworu naukowego – pozostają poza zakresem ochrony prawnoautorskiej. Pogląd ten jest nadal aktualny. Inną rzeczą jest natomiast odróżnienie od czystych ustaleń obiektywnych (niepodlegających ochronie prawnoautorskiej), sposobu prowadzenia wywodu, doboru faktów czy też formy wewnętrznej dzieła naukowego²⁴. Te elementy mogą podlegać ochronie na podstawie

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 15.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ J. Błeszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1985, s. 45.

²² *Ibidem*, s. 43.

²³ *Ibidem*. J. Błeszyński zauważał jednak, że pogląd ten nie jest rozpowszechniony.

²⁴ Wyróżnienie formy wewnętrznej zasadne jest w razie przyjęcia koncepcji strukturalnej utworu.

ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Opisanie wzajemnych relacji faktów, sposobów ich doboru oraz prezentacji wymagałoby odrębnego opracowania.

Uzupełniająco należy jednak zauważyć, że w najnowszej literaturze przedmiotu kwestionuje się niekiedy zasadność podziału na treść i formę dzieła naukowego. B. Giesen podnosi, że „w praktyce całkowite odseparowanie treści dzieła od jego formy nie jest możliwe także w odniesieniu do dzieł naukowych”²⁵. W literaturze przedmiotu wskazuje się również na możliwość odróżnienia przedmiotu poznania od przedmiotu zrekonstruowanego w dziele²⁶. To zaś otwiera drogę do poszukiwania oryginalności również w treści utworu naukowego (przynajmniej w jej niektórych elementach).

Z drugiej jednak strony nie brak wypowiedzi, które w tradycyjnym podziale na niechronioną treść i chronioną formę upatrują sposobu na dewaluację prawa autorskiego i niebezpieczeństwa rozciągania jej na jakiegokolwiek wyniki pracy intelektualnej²⁷.

Niezależnie jednak od przyjmowanych poglądów na temat relacji pojęć „treść” i „forma” dzieła naukowego nie budzi wątpliwości wyłączenie – w ramach utworów naukowych – spod ochrony prawnoautorskiej czystych faktów, odkryć, pomysłów i sposobów rozwiązania danego zagadnienia. Nieliczne odmienne głosy odnoszące się do innych niż naukowe rodzajów dzieł, jak np. wypowiedź K. Grzybczyk²⁸, każą się zastanowić, czy najlepszym rozwiązaniem nie byłoby zaniechanie formułowania generalizujących sądów adekwatnych dla wszystkich typów utworów i zastąpienie ich analizą konkretnych stanów faktycznych, zwłaszcza na tle twórczości współautorskiej, w której mamy do czynienia ze współpracą tzw. autora kreatywnego i twórcy dokonującego szczegółowej realizacji. Tak czy inaczej, w przypadku faktów naukowych (element obiektywny treści) w przeciwieństwie do „faktów” zmyślonych²⁹, nie pojawia się element

²⁵ B. Giesen, *Prawo do autorstwa utworu oraz do decydowania o jego oznaczeniu*, w: *System prawa prywatnego*, t. 13: *Prawo autorskie*, s. 319.

²⁶ J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Specyficzne...*, s. 39.

²⁷ E. Traple, *Prawnoautorska ochrona projektów technicznych*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2 (2012), s. 31–32.

²⁸ K. Grzybczyk, *Zagadnienie idei w prawie autorskim*, „Państwo i Prawo” 4 (1997), s. 28–34. Krytycznie na temat pomysłu ochrony „idei wyrażonych”: K. Jasińska, *Ochrona idei – zagadnienia wybrane*, „Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego” 93 (2006), s. 13–15.

²⁹ Na temat pomysłów fabuły wzbogacających utwór literacki i niepozbawionych cech twórczości: R. Markiewicz, *Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Kraków 1984, s. 63.

fantazji, kreatywnego tworzenia. W grę może wchodzić kreatywne odkrywanie – ale to coś innego. Odkrycia oraz koncepcje matematyczne są odtwarzane z rzeczywistości, co stanowi – jak ujmuje to D. Flisak – antytezę tworzenia³⁰.

Ewentualnych podstaw ochrony odkryć i ustaleń naukowych upatruje się zatem w prawie cywilnym, przywołując najczęściej przepisy o ochronie dóbr osobistych. W toku dalszych rozważań nastąpi rozwinięcie tego zagadnienia.

Ochrona ustaleń badawczych za pomocą prawa cywilnego

To, jaką formę swoim myślom nadali A. Einstein, M. Skłodowska-Curie i inni najwięksi przedstawiciele rodzaju ludzkiego ze świata nauki, wydaje się w chwili obecnej mało istotne. Są oni znani ze względu na odkrycia, a nie formę, jaką nadali prezentacji odkrytych faktów. Nie ulega wątpliwości, że każdy naukowiec zainteresowany jest przypisywaniem właśnie jemu, i nikomu innemu, pierwszeństwa odkrycia. Mamy w tym wypadku do czynienia z wzajemną relacją odkrywcy, informacji oraz czasu, w jakim informacja ta została pozyskana i ujawniona.

Prawo cywilne nie chroni jednak informacji samej w sobie. Informacja nie jest ani rzeczą, ani dobrem niematerialnym, objętym hipotezą którejś z norm prawnych prawa własności intelektualnej. Nie jest możliwe traktowanie informacji jako pierwotnego przedmiotu obrotu i stosowaniem wobec niej konstrukcji prawa własności³¹.

Do rozważenia pozostaje natomiast kwestia bezpodstawnego wzbogacenia, będącego efektem wykorzystania „cudzego” pomysłu. Zdaniem E. Łętowskiej „fruktyfikacja ekonomiczna czyjejś idei czy pomysłu, zgłoszonych w ramach dyskusji publicznej lub społecznej wymiany myśli”³², może stanowić wzbogacenie. Autorka powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1976 r.³³ W tezie rozstrzygnięcia SN wskazał jednak, że nie stanowi bezpodstawnego wzbogacenia „skorzystanie przez Państwo w sposób przynoszący korzyści ekonomiczne ze zgłoszonej przez obywatela, w ramach dyskusji publicznej lub

³⁰ D. Flisak, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. *idem*, Warszawa 2015, s. 41.

³¹ Inaczej: R. Cisek, J. Jezioro, A. Wiebe, *Dobra i usługi informacyjne w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2005, s. 16.

³² E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000, s. 70.

³³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1976 r., I CR 41/76, LEX nr 7804.

społecznej wymiany myśli – propozycji rozwiązania względnie usprawnienia przedsięwzięcia o charakterze i interesie ogólnonarodowym, jeżeli zgłoszenie nie było uwarunkowane zastrzeżeniem odpłatności”. Z uwagi na brak publikacji całości rozstrzygnięcia nie wiadomo, czy zdaniem SN zgłoszenie przez autora pomysłu zastrzeżenia odpłatności skutkowało powstaniem roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Nie jestem jednak przekonany co do tego, że zaprezentowany kierunek ochrony, tzn. odwoływanie się do art. 405 k.c., jest słuszny. Oczywiście, że są możliwe konkretne sytuacje, w których układ okoliczności faktycznych narzuca konstatację, że chociażby ze względu na zasady współżycia społecznego konieczne byłoby uzyskanie zgody autora informacji na jej wykorzystanie. Tytułem przykładu, organizowanie oszukańczych konkursów na pracowników agencji reklamowych jedynie po to, by nieodpłatnie poznać ich pomysły na zadany temat, może stanowić źródło roszczenia z art. 405 k.c. Rozwinięcie tych zagadnień wymagałoby odrębnego opracowania, tym bardziej że kwalifikacja bezpodstawności wzbogacenia zależy przecież od czynników obiektywnych, a nie subiektywnych. Sposób postępowania strony może jednak wpływać na ocenę, czy istnieje obowiązek uzyskania zgody na wykorzystanie efektów cudzej pracy intelektualnej³⁴.

Obowiązek uzyskania zgody nie wynika jednak wówczas z właściwości informacji, lecz okoliczności jej uzyskania. Czasem bowiem to z całokształtu okoliczności sprawy oraz zasad współżycia społecznego – w konkretnej sytuacji – da się wywieść istnienie obowiązku uzyskania zgody. W większości jednak wypadków brak możliwości skonstruowania obowiązku uzyskania zgody autora pomysłu na jego wykorzystanie. Skoro prawo autorskie, nastawione przecież na ochronę wysiłku kreatywnego, dystansuje się od ochrony pomysłu za pomocą praw podmiotowych bezwzględnych, to nie sposób wprowadzać zbliżonej ochrony (zakładającej monopol decyzji co do wykorzystania pomysłu) bocznymi drzwiami.

Czym innym jest natomiast rozważenie ochrony odkryć naukowych (szczególnej kategorii informacji) za pomocą praw osobistych, zakotwiczonych

³⁴ Widać to na tle orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1960 r., I CR 429/59, LEX nr 557720. Udzielono w nim ochrony artystom wykonawcom (muzykom orkiestry), pomimo braku w obowiązującym wówczas prawie przepisów o ochronie artystycznego wykonania. W sprawie chodziło o wykorzystanie nagranych występów w sposób nieobjęty treścią wcześniej zawartej umowy. Sąd Najwyższy odwołał się do pojęcia „sfery majątkowej i osobistej”, obejmującej efekty własnej działalności artystycznej oraz powiązał to zagadnienie z zakazem korzystania z nagrania w sposób wykraczający poza umowne ustalenia.

w art. 23 k.c. Przepis ten wymienia wśród dóbr osobistych twórczość naukową, wyodrębniając ją od twórczości artystycznej.

Dokładnie w tym kierunku szły przytaczane wypowiedzi dawnego piśmiennictwa. Zarówno S. Ritterman, jak i A. Kopff oraz J. Bleszyński wskazywali na potrzebę i możliwość ochrony interesów osobistych naukowca, autora pewnych ustaleń badawczych. Aktualnie podobnie na ten temat wypowiadają się J. Barta i R. Markiewicz, poszukując podstawy ochrony w art. 23 i 24 k.c.³⁵ Słusznie zauważają jednak, że ewentualna ochrona nie może prowadzić do monopolizacji faktów naukowych – dobra wspólnego³⁶. Zakres ochrony cywilnoprawnej nie może się bowiem rozciągać na decydowanie przez autora o pomysły na sposób jego wykorzystania³⁷.

Na czym jednak miałyby polegać ochrona za pomocą konstrukcji dóbr osobistych powszechnego prawa cywilnego, jaką jest treść prawa, i jakie wartości chroni?

Zostały w tej materii zgłoszone następujące propozycje:

- autorowi odkrycia przysługuje pierwszeństwo poinformowania innych o ustaleniu naukowym (S. Ritterman³⁸);
- autorowi odkrycia przysługuje ochrona pierwszeństwa ustaleń naukowych (A. Kopff³⁹);
- autorowi odkrycia przysługuje ochrona negatywna przed fałszywym przypisaniem przez inną osobę autorstwa odkrycia oraz pozytywna w zakresie powoływania jego autorstwa (J. Bleszyński⁴⁰);
- autorowi odkrycia przysługuje ochrona przed pominięciem jego udziału w odkryciu, lecz nie przysługuje mu roszczenie o ujawnianie w innych publikacjach naukowych jego odkryć (J. Barta i R. Markiewicz⁴¹).

Przed ustosunkowaniem się do zgłoszonych propozycji konieczne jest uczynienie pewnej uwagi wstępnej. Moim zdaniem zakres pojęcia „twórczość

³⁵ J. Barta, R. Markiewicz, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 30.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, s. 32.

³⁸ S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 15.

³⁹ A. Kopff, *Dzielo...*, s. 15.

⁴⁰ J. Bleszyński, *Prawo...*, s. 43. J. Bleszyński zauważał, że pogląd ten nie jest jednak rozpowszechniony.

⁴¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, s. 37.

naukowa” – dobra osobistego wyróżnionego w treści art. 23 k.c. – wykracza poza kwestie związane z interesami osobistymi twórców z zakresu prawa własności intelektualnej. Nieprzypadkowo ustawodawca wymienia w art. 23 k.c. twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Czyni to po to, aby oddać możliwie szerokie spektrum interesów niemajątkowych związanych z działalnością intelektualną. Nie oznacza to jednak, że ochrona ustaleń naukowych w ramach konstrukcji dóbr osobistych powszechnego prawa cywilnego sięga tak daleko, jak ochrona autorskich praw osobistych. Pamiętać należy o określonych konsekwencjach dla ogółu i zasady swobodnego dostępu do wiedzy.

Kwestia podstawy uznawania określonych wartości za dobra osobiste należy do jednego z kilku najpoważniejszych i, jak się wydaje, nierozwiązywalnych problemów prawa cywilnego. Chodzi w szczególności o to, czy katalog dóbr osobistych jest stały, czy też przeciwnie – podlega ciągłej fluktuacji. Ponadto znaczenia nabiera również pytanie, jaką funkcję pełni w tej materii orzecznictwo, biorąc pod uwagę zamknięty katalog źródeł prawa w systemie prawa stanowionego. W chwili obecnej dominuje w polskiej cywilistyce normatywne ujęcie dóbr osobistych. Sędzia jedynie deklaratoryjnie ustala aktualny katalog dóbr osobistych. Czyni to, uwzględniając całość porządku prawnego i uwarunkowaną aksjologicznie wykładnię prawa⁴² czy też zmieniający się kontekst społeczny⁴³.

Dobro osobiste w postaci twórczości naukowej gwarantuje ochronę poważnego wkładu intelektualnego w dokonanie określonego odkrycia, postawienie lub zweryfikowanie określonej tezy naukowej jak również w wymyślenie nowego sposobu rozwiązania wcześniej postawionego zagadnienia naukowego. Moim zdaniem trafnie wskazano w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 marca 1996 r.⁴⁴, że nie uzasadnia ochrony w ramach twórczości naukowej przedstawienie w formie tabel wyników dokonanych pomiarów (dane z eksperymentu na temat przyczyn pożaru). W tym wypadku nie mamy bowiem do czynienia z żadnym naukowym ustaleniem, w rozumieniu odkrycia nowej prawdy i nowych zasad, lecz odczytaniem danych fizycznych (analogicznych np. do danych meteorologicznych). Odwołajmy się w tym miejscu do następującego przykładu. Otóż nie stanowi działalności naukowej zbadanie pacjenta, ustalenie

⁴² Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (1988), s. 6–7.

⁴³ P. Księżak, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Warszawa 2014, s. 270.

⁴⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 marca 1996 r., I ACr 104/96, LEX nr 62572.

danych obiektywnych odnośnie do jego stanu zdrowia, a następnie postawienie diagnozy. Jest to typowy przykład działalności zawodowej opartej na zasadach naukowych, lecz nietworzącej nowych wartości. Już jednak łączenie wielu danych w celu wykrycia nowych zależności, postawienie i weryfikacja przyczyn stanów chorobowych i ich powiązania z innymi okolicznościami może spełniać kryterium twórczości naukowej.

Jakie wartości są zatem chronione w ramach dobra osobistego w postaci twórczości naukowej? Moim zdaniem chodzi o wynikającą z wewnętrznej, biologicznie zakotwiczonej w człowieku potrzeby szacunku i uznania w związku z dokonanymi przez niego ustaleniami naukowymi. W tym miejscu konieczne jest rozwiązanie tej kwestii, bez tego bowiem dalsze rozważania byłyby zawieszane w próżni.

Nawiązanie do potrzeb biologicznych człowieka jest jednym z możliwych sposobów rozwiązania problemu uznawalności określonych wartości za dobra osobiste⁴⁵. Stanowisko to odwołuje się do wyróżnianych w psychologii potrzeb człowieka, zakotwiczonych w jego biologii, a zatem potrzeb zobiektywizowanych. Przy takim ujęciu dobrem osobistym nie jest oczywiście potrzeba, lecz wartość niemajątkowa związana z psychofizycznym aspektem funkcjonowania jednostki. Otwarty katalog dóbr osobistych oznacza, że pewne formy wyrazu niezmiennych potrzeb podstawowych człowieka na danym etapie rozwoju cywilizacyjnego nie zasługują na ochronę. Nie oznacza to braku obowiązku respektowania określonych wartości, niemniej jednak w odniesieniu do niektórych form wyrazu obowiązek ten może być pozbawiony sankcji przymusu państwowego. Zmienne są formy, lecz nie treść określonych wartości. Stanowisko takie pozwala pogodzić koncepcję zamkniętego katalogu źródeł prawa z elastycznością konstrukcji dóbr osobistych. Na tle art. 23 k.c. i art. 30 Konstytucji RP, chroniącego godność człowieka, możliwe jest zarysowanie rdzenia wartości niezmiennych w czasie, obejmującego godność, właściwości natury ludzkiej w aspekcie aksjologicznym (wartości idealne, takie jak np. swoboda sumienia) oraz właściwości natury psychofizycznej, wynikające z istoty człowieka (jednostki biologicznej).

Właściwości natury psychofizycznej mają w pewnym sensie odwieczny charakter. Bywają przedmiotem uwagi innych dziedzin nauki, w szczególności medycyny i psychologii. Ustalenia czynione na gruncie innych nauk mogą być

⁴⁵ Szerzej na ten temat K. Kurosz, *Samorealizacja osoby ludzkiej jako element definicji dóbr osobistych* Zbigniewa Radwańskiego. *Uwagi na temat ochrony dóbr osobistych w świetle koncepcji psychologicznej Abrahama Masłowa*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3 (2016), s. 484–486.

pomocne w wytyczaniu granic dóbr osobistych. Interesujące są w tym zakresie uwagi poczynione przez A. Maslowa, jednego z czołowych przedstawicieli psychologii humanistycznej, który przedstawił potrzeby ludzkie w uporządkowanej, schierarchizowanej postaci⁴⁶. Wyróżnione przez A. Maslowa potrzeby dają się w znacznej części przyporządkować wartościom niemajątkowym, chronionym w ramach konstrukcji dóbr osobistych⁴⁷. W kolejności są to: potrzeby fizjologiczne (głód, pragnienie), poczucie bezpieczeństwa, pragnienie przynależności (w aspekcie społecznym) i dążenie do nawiązywania relacji emocjonalnych (obejmujące m.in. więzy emocjonalne z najbliższymi) oraz potrzeba szacunku i uznania, związana z poczuciem własnej wartości i zasłużonego poważania ze strony innych.

Wróćmy w tym miejscu do kwestii dobra osobistego w postaci twórczości naukowej. Konieczność poszanowania wkładu twórczego w dokonanie odkrycia i niezawłaszczanie pierwszeństwa ustalenia naukowego wyniku właśnie z konieczności respektowania zakotwiczonej biologicznie potrzeby człowieka szacunku i uznania ze względu na własne dokonania.

Interesujące jest, że właśnie do tej kategorii (potrzeby uznania) odwołał się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 września 2016 r.⁴⁸ W sprawie chodziło o ocenę praktyki polegającej na powielaniu w uzasadnieniach wyroków fragmentów uzasadnień innych rozstrzygnięć. Sąd Najwyższy słusznie uznał, że tego typu zachowanie nie narusza art. 328 § 2 k.p.c. (przepisu regulującego budowę i zawartość uzasadnienia wyroku sądu w sprawach cywilnych). Tego typu postępowanie jest poprawne, gdy nie zachodzi potrzeba odmiennych ustaleń prawnych. Niemniej jednak Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił konieczność wskazania źródła nawiązania. Wymaga tego m.in. „poszanowanie dla składu orzekającego, do którego dorobku należy wypracowanie sposobu ich rozstrzygania i związanej z nim argumentacji prawnej”.

Stwierdzenie to zasługuje w pełni na aprobatę. Wyłączenie spod ochrony prawnoautorskiej uzasadnienia wyroku sądu (art. 4 pkt 2 pr. aut.) nie oznacza akceptacji dla pasożytniczego korzystania z cudzego dorobku intelektualnego (z pominięciem powołania tego, kto przeprowadził daną argumentację prawniczą). Nie chodzi przy tym o to, że nie można korzystać z wyników cudzej pracy intelektualnej – można i jest to pożądane. Elementarne względy szacunku dla

⁴⁶ A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2013, s. 62–122.

⁴⁷ K. Kurosz, *Samorealizacja...*, s. 501–520.

⁴⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2016 r., I PK 207/15, LEX nr 2120886.

innych wymagają jednak wskazania, kto wymyślił i ustalił dany typ argumentacji. Chodzi bowiem o to, by rzeczywisty autor ustalenia spotkał się z zasłużonym uznaniem i szacunkiem ze strony innych – rzeczywisty autor, a nie ten, kto pasywnie korzysta na jego ustaleniach.

Trudno o bardziej przekonujący przykład odwołania się do wartości zakotwiczonych w wewnętrznych biologicznych potrzebach niż ten wskazany w powołanym wyroku Sądu Najwyższego. Każdy człowiek chce być doceniany za to, co zrobił, tym mocniej – im dane ustalenie jest nietypowe, pierwsze czy odbiegające od innych. Przejawia się w tym naturalna każdemu człowiekowi potrzeba dumy z własnych osiągnięć. Nie może ona być następnie „skradziona” przez osobę, która z różnych względów nie jest w stanie dokonać danego ustalenia.

Jaki jest jednak zakres prawa osobistego stojącego na straży twórczości naukowej? Nie obejmuje ono wyłączności faktów, lecz wyłączność pierwszeństwa ustalenia. Wątek ten przewija się w przytoczonych wcześniej wypowiedziach A. Kopffa, J. Błęszyńskiego oraz J. Barty i R. Markiewicza. Prawo osobiste stojące na straży twórczości naukowej nie chroni przed wykorzystaniem cudzego ustalenia ani też – co do zasady – przed pierwszym wykorzystaniem. Nikt nie może bowiem doprowadzić do zawłaszczenia odkryć naukowych. Można jednak wyobrazić sobie sytuację szczególnego wyścigu z publikacją określonego ustalenia. Jeżeli jedna ze stron, w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, oszukując lub przełamując zabezpieczenia, wejdzie w posiadanie wiedzy tylko po to, by ogłosić ją światu, to narusza prawa osobiste autora odkrycia, ale tylko w tym zakresie, w jakim pozbawia rzeczywistego twórcy palmy pierwszeństwa. Wydaje się również, że prawo to nie chroni przed pomijaniem rzeczywistego twórcy w kolejnych publikacjach naukowych. Na okoliczność tę trafnie zwracali uwagę J. Barta i R. Markiewicz. Sława nie jest wieczna. Zakres tego prawa jest zatem wąsko określony. Chroni przed fałszywym przypisaniem odkrycia innej osobie.

Wybór podstawy prawnej rozstrzygnięcia

Z uwagi na wąski zakres prezentowanego opracowania nie sposób poruszyć wszystkich problemów ujawniających się na tle niniejszego zagadnienia⁴⁹.

⁴⁹ Szerzej na temat wspomnianej zasady, m.in. w kontekście zasady dyspozycyjności procesu: A. Struzik, *Da mihi factum dabo tibi ius*, w: *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. 1, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 599–610.

Skupmy się na następującej kwestii: jak powinien postąpić sąd wówczas, gdy autor ustalenia naukowego powołuje się na ochronę prawnoautorską oraz zakaz przywłaszczenia sobie autorstwa utworu, sąd zaś dojdzie do wniosku, że mamy do czynienia z tzw. czystym ustaleniem badawczym, niepodlegającym ochronie na podstawie prawa autorskiego?

Punktem wyjścia jest oczywista konstatacja, że pomimo obowiązywania w polskiej procedurze zasady *da mihi factum, dabo tibi ius* (dostarcz mi faktów, a wskażę ci prawo), stanowisko strony na temat prawnej kwalifikacji roszczenia nie jest bez znaczenia. Wprawdzie w orzecznictwie SN zauważa się, że powód „nie musi w ogóle wskazywać podstawy prawnej powództwa”⁵⁰; nie jest zobowiązany do przytoczenia „podstawy prawnej” żądania pozwu⁵¹, która bywa odnoszona albo do konkretnego przepisu prawa materialnego⁵², albo zespołu przepisów⁵³, jak i jest obojętne, „jaką kwalifikację prawną dała ewentualnie strona powodowa swemu roszczeniu”⁵⁴, niemniej jednak wybór podstawy prawnej powództwa rzutuje na zakres okoliczności faktycznych poddanych pod ocenę sądu⁵⁵.

W orzecznictwie sądów z zakresu praw własności intelektualnej zauważalna staje się tendencja do surowego podejścia do kwalifikacji prawnej powództwa, przytoczonej przez powoda. W szczególności widać to na tle wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2007 r.⁵⁶ oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r.⁵⁷ Z przytoczonych rozstrzygnięć można wyciągnąć wniosek, że powód powinien precyzyjnie nazwać dobro osobiste, na którego naruszenie się powołuje. Powoda obciążają też negatywne konsekwencje błędnego nazwania wartości, której ochrony się domaga. Niekiedy na uzasadnienie tej tezy powołuje się wymogi sprawiedliwości proceduralnej, w tym prawa do bycia wysłuchanym, co ma jakoby sprzeciwiać się samodzielnej kwalifikacji

⁵⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04, OSNP 2005/14/209.

⁵¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01, LEX nr 54471.

⁵² Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2000 r., III CKN 1048/00, LEX nr 51872.

⁵³ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1967 r., III PZP 10/67, OSNC 1967/9, poz. 150.

⁵⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1960 r., I CR 407/59, OSPiKA 1961/3, poz. 78.

⁵⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999/9, poz. 152.

⁵⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2007 r., I ACa 668/06, OSA 2008/12, poz. 39.

⁵⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1559/13, LEX nr 1567104.

i nazwaniu dobra osobistego przez sąd⁵⁸, gdyż to uniemożliwiłoby stronie przeciwnej odniesienie się do przedmiotu procesu.

Takie podejście uważam za zbyt surowe. Należy bowiem odróżnić w tej materii dwie kwestie. Czym innym jest wybór roszczenia (np. o odszkodowanie albo o zadośćuczynienie pieniężne, czego za stronę czynić nie wolno), a czym innym nazwanie dobra osobistego, z którego naruszeniem powód wiąże potrzebę ochrony. Do tego ostatniego powód w żaden sposób nie może zostać zobowiązany. Jednak można, a nawet należy, wymagać od strony takiego doprecyzowania przedmiotu procesu, by przeciwnik procesowy wiedział, jaka jest podstawa faktyczna powództwa i by mógł w tym kierunku prowadzić czynności dowodowe⁵⁹. Nie nazwa bowiem, lecz fakty kreują podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, rzutując zarówno na czynności dowodowe, jak i na zakaz orzekania ponad żądanie. Strona ma opisać interesy, których ochrony się domaga, lecz nie musi ich nazywać.

Odwoływanie się do poglądu, że jakoby sprawiedliwość proceduralna miała sprzeciwiać się samodzielnemu nazwaniu przez sąd wartości opisanej faktycznie przez powoda, nie znajduje podstaw w procedurze. Siłą rzeczy należałoby bowiem rozważyć (przy przyjęciu takiego stanowiska), czy sąd nie powinien uprzedzić strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej dobra osobistego. To przecież umożliwiłoby bycie wysłuchanym. Procedura cywilna nie zna jednak takiej instytucji (analogicznej do uprzedzenia oskarżonego o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej oskarżenia).

Wszystko to prowadzi do następującego wniosku: dla możliwości uwzględnienia powództwa obojętny powinien pozostawać fakt błędnej oceny prawnej powoda, że wyniki i ustalenia naukowe podlegają ochronie prawnoautorskiej, przy jednoczesnym powołaniu się na wszystkie okoliczności warunkujące udzielenie ochrony w ramach prawa osobistego do twórczości naukowej (w tym powołanie się na zasadę pierwszeństwa). Zakres kognicji sądu wyznaczony jest przez: granice faktyczne powództwa, tożsamość roszczeń (sąd jest związany wyborem zadośćuczynienia lub odszkodowania) i treść żądania (zapłata sumy pieniężnej, inne zachowanie), a nie przez wskazaną przez powoda podstawę prawną powództwa.

⁵⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 marca 2016 r., I ACa 1388/15, LEX nr 2024139.

⁵⁹ Tak słusznie: Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 września 2013 r., I Ca 667/13, OSA w Łodzi 2015/3, poz. 11.

Kwalifikacja prawna powództwa powinna bowiem zależeć od czynników obiektywnych, wynikających ze stanu faktycznego. Oznacza to, że w świetle spraw dotyczących prawa autorskiego, praw pokrewnych oraz praw osobistych zakotwiczonych w art. 23 k.c., nie mają znaczenia poglądy strony na temat tego, jak należy zakwalifikować dany wytwór intelektu bądź inne dobro niematerialne. Nie można też wnioskować o przedmiocie ochrony na podstawie zgłaszanego roszczenia. Żądanie zadośćuczynienia pieniężnego, jak i odszkodowania za szkodę majątkową może być uzasadnione zarówno na tle spraw dotyczących dobra osobistego w postaci twórczości, jak i w wypadku naruszenia autorskich praw osobistych.

Nie oznacza to jednak, że strona nie ma wpływu na ostateczną kwalifikację prawną. Aktywność dowodowa strony rzutuje bowiem na ocenę stanu faktycznego. Na tle spraw z zakresu twórczości, własności intelektualnej oraz działalności naukowej widać wyraźnie, że nieraz drobne szczegóły decydują o losach postępowania. Przykładem jest znane orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 marca 2004 r.⁶⁰ dotyczące wykorzystania bez zgody J. Machulskiego w reklamie rozgłośni radiowej parafrazowanej wypowiedzi jednego z bohaterów znanego filmu. Powód domagał się ochrony, powołując się na naruszenie autorskich praw osobistych. Powództwo zostało oddalone, mimo że sąd nie zaniegował naruszenia dobra osobistego w postaci twórczości oraz dopuszczalności kwalifikacji interesów osobistych powoda w sposób inny niż przedstawiono to w pozwie. Odmienna kwalifikacja była bowiem możliwa w świetle stanu faktycznego, zaprezentowanego przez powoda. Dodajmy, że wpływ strony na kwalifikację i ocenę prawną podstaw ochrony – w ramach konstrukcji praw osobistych⁶¹ – jest zatem istotny, ale pośredni. Odbywa się poprzez zakreślenie granic stanu faktycznego. To ostatnie może oczywiście następować poprzez wskazanie podstawy prawnej powództwa (co ma jednak znaczenie posiłkowe, a nie decydujące). W prezentowanej sprawie Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał jednak, że powód nie udowodnił rozmiaru szkody majątkowej, pomimo posługiwania się prywatnymi ekspertyzami. Jak można się domyślać, w toku postępowania nie został zgłoszony wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność rozmiaru szkody majątkowej.

⁶⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 marca 2004 r., IACa 35/04, OSA 2004/10, poz. 33.

⁶¹ Czym innym jest natomiast często występujący w obrocie problem konkurencji odpowiedzialności kontraktowej/deliktowej i bezpodstawnego wzbogacenia.

Jak zatem widać, decydujące znaczenie dla udzielenia, względnie dla odmowy ochrony winno mieć opisanie interesu niemajątkowego, wartości, na której naruszenie powołuje się strona powodowa. Reguła *da mihi factum, dabo tibi ius* nie usuwa jednak w cień przepisów proceduralnych. Najistotniejsze znaczenie ma zasada kontrydiktoryjności oraz związany z nią ciężar przedstawienia faktów niezbędnych do uzyskania ochrony. Jest to wspomniana na wstępie koncepcja, którą czyni prawo materialne na rzecz procedury.

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483, ze zm.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 459.

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 666.

Wykaz orzecznictwa

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1960 r., I CR 429/59, LEX nr 557720.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2000 r., III CKN 1048/00, LEX nr 51872.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1967 r., III PZP 10/67, OSNC 1967/9, poz. 150.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1960 r., I CR 407/59, OSPiKA 1961/3, poz. 78.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1976 r., I CR 41/76, LEX nr 7804.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999/9, poz. 152.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01, LEX nr 54471.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04, OSNP 2005/14/209.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2016 r., I PK 207/15, LEX nr 2120886.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 marca 1996 r., I ACr 104/96, LEX nr 62572.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 marca 2004 r., I ACa 35/04, OSA 2004/10, poz. 33.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2007 r., I ACa 668/06, OSA 2008/12, poz. 39.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 września 2013 r., I Ca 667/13, OSA w Łodzi 2015/3, poz. 11.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1559/13, LEX nr 1567104.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 marca 2016 r., I ACa 1388/15, LEX nr 2024139.

Literatura

Barta J., Czajkowska-Dąbrowska M., Ćwiakalski Z., Markiewicz R., Traple E., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011.

Barta J., Markiewicz R., Matlak A., *Specyficzne problemy dotyczące niektórych kategorii utworów*, w: *System prawa prywatnego*, t. 13: *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2013.

Błęszyński J., *Prawo autorskie*, Warszawa 1985.

Cisek R., Jezioro J., Wiebe A., *Dobra i usługi informacyjne w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2005.

Giesen B., Katner W., Księżak P., Lewaszekiewicz-Petrykowska B., Majda R., Michniewicz-Broda E., Pajor T., Promińska U., Pyziak-Szafnicka M., Robaczyński W., Serwach M., Świdorski Z., Wojewoda M., *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Warszawa 2014.

Giesen B., *Plagiat dzieł naukowych – zagadnienia wybrane*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 112 (2011), s. 63–83.

Giesen B., *Prawo do autorstwa utworu oraz do decydowania o jego oznaczeniu*, w: *System prawa prywatnego*, t. 13: *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2013.

Grzybczyk K., *Zagadnienie idei w prawie autorskim*, „Państwo i Prawo” 4 (1997), s. 26–37.

Jasińska K., *Ochrona idei – zagadnienia wybrane*, „Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego” 93 (2006), s. 9–28.

Kopff A., *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, Kraków 1961.

Kurosz K., *Samorealizacja osoby ludzkiej jako element definicji dóbr osobistych Zbigniewa Radwańskiego. Uwagi na temat ochrony dóbr osobistych w świetle koncepcji psychologicznej Abrahama Masłowa*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3 (2016), s. 465–536.

Łętowska E., *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000.

Markiewicz R., *Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Kraków 1984.

Masłowski A., *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2013.

- Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. D. Flisak, Warszawa 2015.
- Radwański Z., *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (1988), s. 1–22.
- Ritterman S., *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937.
- Struzik A., *Da mihi factum dabo tibi ius*, w: *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. 1, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011.
- Traple E., *Prawnoautorska ochrona projektów technicznych*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2 (2012), s. 25–38.

**PROTECTION OF THE WORK AND THE RESULTS OF SCIENTIFIC
ACTIVITY IN THE CONTEXT OF THE RULES DA MIHI FACTUM DABO
TIBI IUS**

Summary

The purpose of this paper is to demonstrate the ability to protect the priority of scientific discovery with the construction of the personal rights of civil law. This protection is independent of the protection of scientific work on the basis of copyright law. The choice of the legal basis of the claim (indicate a specific personal right) does not bind the court. Incorrect reference to the copyright of the discovery is not an obstacle to the granting of protection scientific discovery by civil law.

Keywords: copyright, scientific work, rights of personality, the legal basis of the claim